

Sygn. akt II AKa 148/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2019r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Apelacyjnego Ewa Gregajtys (spr.)

Sędziowie Sądu Apelacyjnego Ewa Leszczyńska-Furtak

Sądu Okręgowego (del.) Izabela Szumniak

Protokolant sekr. sąd. Olaf Artymiuk

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka i oskarżyciela posiłkowego A. R.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2019r.

sprawy B. K. córki E. i B., urodzonej (...) w W.

oskarżonej z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 24 stycznia 2019r. sygn. akt V K 68/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego, w tym kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) zł z tytułu opłaty.

UZASADNIENIE

B. K. została oskarżona o to, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła B. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, tj. 250.000zł w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w W. przy ul. (...) poprzez wyzyskanie niezdolności w/w do należytego pojmowania przedsiębranego działania przy zawarciu umowy darowizny sporządzonej przed notariuszem B. W. w Kancelarii Notarialnej w W. przy ul. (...) (...), czym działała na szkodę spadkobierców B. J. tj. M. J. oraz A. R., tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, wyrokiem z dnia 24 stycznia 2019r. w sprawie V K 68/17, uznał oskarżoną B. K. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to, na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk skazał ją, a na podstawie art. 294 § 1 kk wymierzył karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk i art. 73 § 2 kk, warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby oddając oskarżoną w tym okresie pod dozór kuratora sądowego.

Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania, Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym 180zł opłaty.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonej. Zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oceny materiału dowodowego, w tym opinii biegłego sądowego, skutkującej błędnym ustaleniem, że B. J. dokonała niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci przedmiotowego mieszkania darując je oskarżonej na mocy aktu notarialnego – umowy darowizny z dnia 26 listopada 2012r. w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne Sądu I instancji co do stanu zdrowia B. J. w tym dniu budzą poważne wątpliwości, czy znajdowała się ona wówczas w stanie umożliwiającym złożenie ważnego oświadczenia woli (art. 82 kc), a tym samym, czy w/w umowa darowizny jest nieważna z mocy prawa, a co ma istotne znaczenie przy ustaleniu, czy nastąpił skutek rozporządzający a w efekcie przedwcześnie uznano, że zostały zrealizowane wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego oskarżonej przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk,

2) naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oceny materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadków: B. R. (1), G. K., G. W., Z. C. i A. P., faktu sporządzenia przez notariusza aktu notarialnego – umowy darowizny przedmiotowego mieszkania na rzecz oskarżonej, z których to wynika, że swobodną wolą B. J. było obdarowanie oskarżonej przedmiotowym mieszkaniem a notariusz nie odmówił sporządzenia aktu notarialnego, zatem nie dostrzegł wyłączonej jej woli, czy też objawów choroby, co skutkowało błędnym ustaleniem, że oskarżona działała z zamiarem umyślnym bezpośrednim oraz, że wyzyskała rzekomą niezdolność B. J. do należytego pojmowania przedsiębranego działania, a tym samym, że zostały zrealizowane wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego oskarżonej przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk,

3) naruszenie art. 49 § 1 kpk poprzez uznanie za pokrzywdzonych spadkobierców B. J., tj. M. J. i A. R., w sytuacji, gdy – mając na uwadze czas popełnienia zarzucanego oskarżonej przestępstwa, tj. za życia B. J. – przestępstwo to mogło naruszyć lub zagrozić bezpośrednio tylko dobra B. J., a tym samym tylko B. J. przysługuje status pokrzywdzonej, zaś dobra M. J. i A. R., jako jej spadkobierców mogły zostać naruszone wyłącznie pośrednio, co nie czyni ich pokrzywdzonymi w sprawie.

Obrońca oskarżonej, podnosząc takie zarzuty, wniósł o zmianę wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty apelacji nie są słuszne, co czyni wniesiony środek odwoławczy bezzasadnym.

Treść zgromadzonych w sprawie dowodów, w konfrontacji z ich oceną zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawnia wniosek, że zastrzeżenia skarżącego w tym zakresie są pozbawione jakiegokolwiek podstawy. W kategoriach oczywistej bezzasadności ocenić natomiast należy stanowisko apelacji dotyczące prawno-karnej oceny zachowania oskarżonej, które obrońca poddaje analizie wyłącznie w oparciu o przepisy prawa cywilnego regulujące skutki czynności prawnej opartej na oświadczeniu woli dotkniętym wadą, o jakiej stanowi art. 82 kc. Taki sposób argumentacji, uwzględniając przedmiot postępowania, w ramach którego działanie oskarżonej podlega ocenie, uznać należy za nieskutecznie realizowaną obronę, stąd oparty na takiej podstawie środek odwoławczy nie mógł przynieść oczekiwanego przez skarżącego efektu.

Odnosząc się do zastrzeżeń obrońcy skierowanych wobec dokonanej przez Sąd oceny materiału dowodowego sprawy, stwierdzić należy, że ta zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku uwzględnia całokształt okoliczności sprawy, jest logiczna i rzeczowa a jako taka korzystna z ochrony art. 7 i 410 kpk. Nie jest zatem słuszny zarzut, by Sąd I instancji dopuścił się obrazy przywołanych przepisów.

Sąd Okręgowy poddając analizie relacje przesłuchanych w sprawie osób, w szczególności wyjaśnienia oskarżonej i zeznania tych świadków, do których odwołuje się obrońca, wskazał, w jakim zakresie i z jakich przyczyn uznał

je za wiarygodne, bądź atrybutu takiego odmówił a swoje stanowisko w tym przedmiocie prawidłowo uzasadnił. Podzielając argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku, dostrzec należy, że relacje oskarżonej z rodzeństwem, tj. oskarżycielami posiłkowymi, nie układały się poprawnie zarówno w czasie poprzedzającym zdarzenie ujęte w zarzucie, jak i późniejszym. Taki sposób ich ukształtowania uwarunkowany był szeregiem okoliczności, których badanie wykracza poza ramy tego postępowania. Dla jego przedmiotu istotnym jednak pozostaje, że dzieci B. J. obowiązek i sposób opieki nad matką, różnie postrzegały i realizowały. Zdarzenie stanowiące podstawę zarzutu i jego konsekwencje wskazują także, że działania każdego z rodzeństwa, w mniejszym lub większym stopniu, uwarunkowane były indywidualnym interesem majątkowym tych osób. Takie okoliczności sprawy nie uprawniają jednak stanowiska obrońcy, by jej przedmiot a tym samym zachowanie oskarżonej podlegało ocenie wyłącznie w oparciu o przepisy prawa cywilnego. Skoro bowiem oskarżona zrealizowała znamiona przestępstwa, to okoliczność, czy czynność prawna dokonana przez B. J. wywołała także skutki cywilne, pozostaje bez znaczenia dla przedmiotu postępowania karnego a tym samym odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Uwzględniając charakter zarzucanego oskarżonej przestępstwa, zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, jaki był stan zdrowia jej matki w dacie darowizny mieszkania a w przypadku uznania, że charakter i skutki stwierdzonych schorzeń czyniły B. J. niezdolną do należytego pojmowania przedsiębranego w dniu 26 listopada 2012r. działania, jaka była wiedza, świadomość oskarżonej w tym zakresie. Te dwie okoliczności mają zasadnicze znaczenie w sprawie i nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy ich rangę dostrzegł i prawidłowo wykazał, z jakich okoliczności wywiódł wniosek o braku należytego pojmowania przez B. J. istoty dokonanej darowizny i - co istotne - wiedzy oskarżonej w tym zakresie.

Stan zdrowia psychicznego B. J. na datę dokonania aktu darowizny mieszkania, ale przede wszystkim w okresie czynności tą poprzedzającym, był zasadniczym przedmiotem postępowania dowodowego zarówno na etapie śledztwa, jak i przed Sądem. Czynienie ustaleń w tym zakresie na podstawie dowodów osobowych nastęrcza trudności, bowiem część świadków to osoby bezpośrednio zaangażowane w przedmiot postępowania bądź, z uwagi na uwarunkowanie osobiste, rodzinne i towarzyskie, jednoznacznie opowiadające się po jednej ze stron postępowania. Jednak nawet tak ukształtowany materiał dowodowy nie wykluczał możliwości czynienia pewnych a w konsekwencji prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody osobowe.

Analizując wypowiedzi oskarżonej i świadków stwierdzić należy, że są one spójne w tym zakresie, gdy wskazują, że w czasie dokonania darowizny na rzecz oskarżonej, jak i okresie wcześniejszym, B. J. była osobą fizycznie sprawną, tym samym samodzielną, wsparcia i opieki wymagała z uwagi na problemy w sferze psychiki. To zaburzenia jej funkcjonowania w tym obszarze skutkowały oceną obu córek, że nie może przebywać sama i z tego powodu, po opuszczeniu mieszkania przez M. J., z B. J. zamieszkała N. S., po jej wyprowadzce bezpośrednią opiekę sprawowała B. R. (1) a następnie do matki wprowadziła się oskarżona. Co istotne, obie przywołane wyżej kobiety, opiekę nad B. J. sprawowały odpłatnie, a koszty z tego tytułu ponosiły oskarżona i oskarżycielka posiłkowa. Już te okoliczności nakazują wykluczyć twierdzenia oskarżonej, że B. R. (1) wyłącznie z uwagi na ich bliskie relacje i sympatię dla B. J., zapewniała jej swoje towarzystwo i to stanowiło powód jej pobytu w mieszkaniu przy ul. (...). Uwzględniając chociażby czas, jaki B. R. (1) przebywała z matką oskarżonej, który ona sama określała na 12 godzin dziennie, nie do przyjęcia jest stanowisko, by taki czas pobytu uwarunkowany był sympatią i życzliwością świadka dla oskarżonej i jej matki. Odwołując się do zeznań B. R. (1), obrońca jak i sama oskarżona, nie dostrzegają, że treść jej wypowiedzi nie uzasadnia wniosków, które na ich podstawie skarżący formułuje. Już na etapie postępowania przygotowawczego B. R. (1) zeznała, że pani J. normalnie funkcjonowała i była samodzielną do roku 2011, natomiast w późniejszym czasie jej choroba zaczęła bardzo postępować, zaniki pamięci były coraz częstsze, samodzielnie nie poruszała się poza miejscem zamieszkania, trzeba było się nią zająć (k. 55v, k. 599). Odnosząc te okoliczności do okresu, gdy sprawowała opiekę nad B. J., świadek podawała, że już wówczas matka oskarżonej bała się sama wychodzić z mieszkania, nie radziła sobie z przygotowaniem posiłków (k. 56, k. 599). Przyznała także, że jej podopieczna nie dostrzegała swojej choroby, mówiła, że nie potrzebuje leków. M. J. prosiła ją także o wykonywanie z matką ćwiczeń, ale B. J. robiła to niechętnie, zajmowała się natomiast przekładaniem rzeczy, oglądaniem, wypruwaniem... wypruwała na przykład z określonej torby podszewkę... nie mówiła, dlaczego to robiła (k. 598). Wskazała także, że B. J. sama wychodziła tylko do zsypu

wyrzucić śmieci, kręciła się po klatce, a nadto świadek ze dwa razy musiała nocować u pani J., bo nie chciała mnie puścić... chciała, żeby z nią siedzieć i nawet kłaść się z nią (k. 598v). Uwzględniając powyższe okoliczności, nie ulega wątpliwości, że funkcjonowanie B. J. w czasie, gdy świadek sprawowała nad nią opiekę, było zaburzone w sposób dostrzegalny dla osób postronnych i z tego zresztą wynikało powierzenie opieki nad nią B. R. (1). W takich warunkach, przywoływanie zeznań tego świadka jako dowodu, który ma wesprzeć stanowisko o braku jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by w dacie darowizny mieszkania B. J. była zdolna do pojmowania istoty podjętej czynności, jest zabiegiem chybionym. Pomimo tego, że świadek wielokrotnie wyrażała swoją pełną aprobatę dla działań oskarżonej, to jednak zrelacjonowany przez nią sposób funkcjonowania B. J. wyklucza wnioski, które oskarżona w wyjaśnieniach a obrońca w apelacji z dowodu tego próbują wyprowadzić. Nie jest zatem słuszny zarzut, by zeznania B. R. (1) wspierały wartość wyjaśnień oskarżonej.

Wbrew stanowisku apelacji, także dokonana przez Sąd ocena pozostałych dowodów przywołanych przez skarżącego, nie jest dotknięta obrazą art. 7 i 410 kpk.

W pierwszej kolejności dostrzec należy, że świadkowie G. K., G. W., Z. C. i A. P. to osoby, które z B. J. miały ograniczony, czy wręcz incydentalny kontakt a część ich relacji co do sposobu funkcjonowania matki oskarżonej uwarunkowana była informacjami, jakie przekazała im B. K.. Świadkowie zostali zawnioskowani do przesłuchania przez oskarżoną na etapie postępowania sądowego i pozytywnie wypowiadali się zarówno o jej osobie, jak i sposobie sprawowania opieki nad matką. Znamienne w tym zakresie są chociażby zeznania G. K., koleżanki oskarżonej, gdy stwierdziła, że w 2011 i w 2012r. na pewno pani B. jeździła do córki, z jednoczesnym wskazaniem, że świadek tego nie widziała – dowiedziałam się tego od oskarżonej (k. 659). Świadek A. P. – co słusznie dostrzegł Sąd – początek choroby B. J. utożsamia z jej upadkiem i z przekonaniem twierdzi, że w 2013r. chodziła z nią na zakupy, za które B. J. sama płaciła (k. 661). Z relacji Z. C. wynika natomiast, że nie utrzymywała bliskich kontaktów z matką oskarżonej, ich stosunki nie były zażyłe, a do jej mieszkania zajrzała ostatni raz, gdy mieszkała tam Rosjanka (k. 725). Świadek pozytywnie oceniała sposób opieki oskarżonej nad matką, nie była jednak w stanie wskazać przyczyny, dla której B. K. wprowadziła się do matki, jak również ocenić, czy B. J. wówczas mogła jeszcze mieszkać sama (k. 725). Świadek G. W., koleżanka oskarżonej, również swoją zasadniczą wiedzę co do sytuacji B. J. czerpała z relacji jej córki, samą B. J. widywała incydentalnie w czasie spotkań towarzyskich, co miało miejsce raz, dwa razy w roku.

Uwzględniając ograniczoną wiedzę przywołanych świadków co do sytuacji życiowej, w tym stanu zdrowia B. J. w okresie istotnym dla przedmiotu postępowania, opieranie zasadniczych twierdzeń na przekazie samej oskarżonej i ich bliskie z nią relacje, w tym jednoznaczne wspieranie jej osoby w konflikcie z rodzeństwem (oskarżycielami posiłkowymi), nie do uwzględnienia jest stanowisko obrony, by zeznania wymienionych świadków mogły stanowić wartościową podstawę do zakwestionowania ocen i ustaleń Sądu Okręgowego, czy choćby skutecznie poddać je w wątpliwość. Tym samym, zarzut apelacji oparty na odwołaniu się do treści wskazanych dowodów, uznać należy za niezasadny.

Ocena ta ma zastosowanie także do zastrzeżeń apelacji skierowanych wobec dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie wyjaśnień oskarżonej. Sąd nie tylko szczegółowo przytoczył ich treść, ale dowód ten poddał wszechstronnej analizie wskazując, że w niewielkim zakresie zasługuje na uwzględnienie i co legło u podstaw takiego wniosku. Podzielając stanowisko Sądu także w tym przedmiocie, należy dostrzec, że relacja oskarżonej jest wewnętrznie sprzeczna. B. K. wskazując na dobrą, czy wręcz bardzo dobrą kondycję psychiczną matki w dacie dokonania darowizny, podnosi jednocześnie, że w czasie poprzedzającym tą czynność organizowała i finansowała opiekę dla B. J. a te jej działania uwarunkowane były wyłącznie ułomnościami psychicznymi wskazanej. Co istotne, oskarżona, w przeciwieństwie do świadków, na których powołuje się obrońca, była w pełni świadoma stanu zdrowia B. J. a zatem zdiagnozowanego schorzenia i jego konsekwencji dla codziennego funkcjonowania matki. Poza sporem pozostaje bowiem okoliczność, że to oskarżona towarzyszyła B. J. podczas wizyt lekarskich, ona udzielała lekarzom informacji co do stanu pacjentki i w efekcie to oskarżona była informowana o stanie matki i wskazaniach leczniczych. W tym zakresie przywołać jedynie wypada za Sądem Okręgowym, że B. J. leczyła się w czasie znacznie poprzedzającym darowiznę, przy czym już w 2010r. była pod opieką neurologa, wówczas też zdiagnozowano u niej zespół otępienny (k. 288). Z badań testowych wykonanych w maju 2010r. (podkreślenie SA) wynika, że już wówczas B. J. nie potrafiła prawidłowo wpisać

do tarczy zegara oznaczających kolejne godziny cyfr, ani narysować wskazówek zegara ustawionych na konkretną godzinę (k. 20, 22). Pacjentka nie podołała także poleceniu przerysowaniu figury (k. 20, 23), uzyskała zerowy wynik w zakresie orientacji w czasie, a zadanie obejmowało wskazanie dnia miesiąca, tygodnia i roku. Tożsamy wynik (tj. zero punktów) B. J. uzyskała przy zadaniu obejmującym wykonanie prostych działań arytmetycznych (k. 21). Zapisy historii choroby w/w z przychodni neurologicznej przy ul. (...) wskazują, że w czerwcu 2010r. z wywiadu od córki ustalono pogłębiające się zaburzenia pamięci, przede wszystkim świeżej, także to, że B. J. coraz częściej gubi się. We wrześniu 2010r. lekarz stwierdził stan głębszego otępienia, w czerwcu 2012r. – stan niewielkiego pogorszenia, narastają zaburzenia orientacji w miejscu. Przytoczyć w końcu należy zapis wywiadu lekarskiego z 27 września 2012r, a zatem dwa miesiące przed umową darowizny. Neurolog prowadząca wówczas B. J. odnotowała, na podstawie danych od córki odnotowała, że pacjentka ma największe problemy z przypominaniem nazwisk, kładzie przedmioty potem nie może znaleźć. W badaniu neurologicznym lekarz stwierdziła głębokie zaburzenie orientacji w miejscu (podaje tylko kraj), orientacja w czasie zaburzona. Nie powtarza, nie liczy (k. 440-444 t. III, k. 811). Sąd Okręgowy trafnie przy tym podkreślił, że przywołana dokumentacja powstała poza ramami rozpoznawanej sprawy, w czasie ją poprzedzającym i zdecydowanie dla innych potrzeb, aniżeli proces karny, czy jakiegokolwiek inne postępowanie sądowe. To powoduje, że stanowi miarodajny, obiektywny a przez to wartościowy dowód co do rzeczywistego stanu zdrowia B. J.. Co przy tym istotne, jej zapisy wynikały z przeprowadzanych badań neurologicznych, ale były także uwarunkowane informacjami przekazywanymi przez oskarżoną. W konsekwencji, dokumentacja leczenia B. J. skutecznie podważa wyjaśnienia oskarżonej co do stanu psychicznego jej matki w dacie dokonywania darowizny mieszkania, a przede wszystkim, świadomości oskarżonej w tym zakresie. W takich warunkach, wnioski opinii biegłego uznać należy za logiczną konsekwencję okoliczności wynikających z kilkuletniego leczenia neurologicznego B. J.. Jeżeli uwzględnić przy tym okoliczność, że oskarżona nie tylko nie kwestionuje faktu odbywania z matką wizyt lekarskich, ale wręcz akcentuje swoje zaangażowanie w opiekę nad nią i leczenie, to powyższe nie tylko uprawniało, ale i determinowało wniosek, że miała pełną wiedzę co do schorzenia B. J. i jego konsekwencji dla jej codziennego funkcjonowania.

Podkreślić w końcu należy, że dla czynienia przez oskarżoną prawidłowych ocen w omawianym zakresie, nie były wymagane wiadomości specjalne. Z materiału dowodowego sprawy jednoznacznie bowiem wynika, że wiek B. J. i jej schorzenie z upływem czasu powodowały pogorszenie jej stanu, co wprost przekładało się na jej problemy w wykonywaniu podstawowych czynności. Przypomnieć należy, że w czasie poprzedzającym darowiznę, B. J. m. in. nie mogła już sama mieszkać, sama nie opuszczała mieszkania, nie przyrządzała posiłków, wymagała nadzorowania przy przyjmowaniu leków, pomocy przy kąpielach a dostrzegalnymi dla otoczenia formami jej aktywności było przekładanie rzeczy, ich oglądanie, wypruwanie, wypruwała na przykład z określonej torby podszewkę (k. 598, zeznania B. R.). U matki oskarżonej już w 2010r. zdiagnozowano stan otępienny, zaburzenia orientacji w czasie i miejscu, nie potrafiła padać dnia tygodnia, miesiąca a nawet roku, nie wykonywała prostych działań arytmetycznych. W takich warunkach, sprzeczne z elementarnymi wskazaniem wiedzy i logiki jest stanowisko, że osoba w takim stanie, po upływie dwóch lat, mogła świadomie rozporządzić jedynym składnikiem swojego majątku, a to mieszkaniem.

Obrońca oskarżonej zarzut obrazy art. 7 i 410 kpk odnosi także do opinii biegłego z zakresu psychiatrii M. B. nie precyzując jednak, w czym konkretne upatruje ułomności w treści, bądź dokonanej przez Sąd ocenie wartości tego dowodu. Tymczasem dla skutecznego podważenia tych ocen i ustaleń, dla których podstawę stanowiła opinia biegłego, niezbędnym jest wykazanie, że opinia nie spełnia kryterium jasności, kompletności i spójności a tym samym, że zachodziły warunki obligujące sąd do jej uzupełnienia lub dopuszczenia nowego dowodu w trybie art. 201 kpk.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i jednolitym orzecznictwa wypracowanym na gruncie wskazanego przepisu, opinia jest niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest zaś niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Natomiast, sprzeczność w samej opinii zachodzi wówczas, gdy co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne

ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności sformułowane zostały odmienne wnioski (tak Sąd Najwyższy m. in. w: postanowieniach z 22.10.2015, III KK 239/15, LEX nr 1820402 i z 26.06.2008, V KK 206/08, OSNwSK 2008/1/1350, także w wyroku z 7.10.2009, III KK 122/09, LEX nr 532391). Przekładając powyższe uwagi na stan dowodowy rozpoznawanej sprawy należy wykluczyć, by ułomnościami, na które wskazuje art. 201 kpk, była dotknięta opinia biegłego stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Biegły dysponował kompletnym materiałem dowodowym, do którego odwołał się w opinii, udzielił odpowiedzi na zadane mu pytanie, rzeczowo uzasadnił, także podczas rozprawy, swoje stanowisko. Wydana opinia jako jasna, kompletna i spójna stanowiła wartościową podstawę poczynionych w sprawie ustaleń a samo to, że jej wnioski są dla oskarżonej niekorzystne nie może stanowić podstawy do kwestionowania jej wartości. Żadnych argumentów ku temu zdecydowanie nie wskazano w apelacji.

W świetle powyższych okoliczności, jak również uwzględniając argumenty przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, słusznym jest ustalenie Sądu, że oskarżona zrealizowała znamiona przypisanego jej występku, w szczególności przyjęcie, że działała umyślnie z zamiarem kierunkowym. Odmienne wnioski apelacji, jako oparte na wybiórczej i uproszczonej analizie materiału dowodowego, nie mogą być skuteczne.

Dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego bez znaczenia także pozostaje, czy umowa darowizny z dnia 26 listopada 2012r. wywarła skutek rozporządzający w sferze prawa cywilnego a tym samym, czy oświadczenie woli złożone wówczas przez B. J. było ważne. Ocenie w ramach postępowania karnego podlegało wyłącznie to, czy zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona przestępstwa, jego skutki cywilno-prawne pozostają bez znaczenia dla przedmiotu sprawy i nie zmienia tego okoliczność, że autor apelacji uważa inaczej.

Nieuprawnione są także rozważania skarżącego co do ewentualnych podstaw odpowiedzialności notariusza, który sporządził umowę darowizny. Niezależnie od tego, że sporządzający umowę notariusz nie żyje, jego ocena kondycji psychicznej B. J. w dacie umowy, pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonej. B. K. przyznała, że nie informowała notariusza, że jej matka cierpi na chorobę Alzheimera (k. 595v). Nie ulega przy tym wątpliwości, że kontakt notariusza ze stronami tak standardowej umowy, jak darowizna mieszkania, ma krótki i incydentalny charakter. W konsekwencji samo to, że notariusz nie stwierdził występujących u darczyńcy zaburzeń a druga strona czynności fakt ten zataiła, nie może być postrzegane jako okoliczność wspierająca obronę oskarżonej.

Nie jest w końcu słuszny zarzut, by wyrok Sądu Okręgowego zapadł w następstwie obrazy art. 49 § 1 kpk. Skarżący nie dostrzega, że pokrzywdzona B. J. zmarła w toku śledztwa - w dniu 4 czerwca 2016r. (k. 538). Zgodnie z art. 52 § 1 kpk, w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe. W przypadku B. J. status taki przysługiwał jej dzieciom, oskarżycielom posiłkowym, tj. M. J. i A. R.. Powyższe czyni bezzasadnym zarzut ujęty w pkt. 3 apelacji.

Mając na względzie wszystkie wskazane okoliczności stwierdzić należy, że oceny i ustalenia sądu pierwszej instancji, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku są słuszne, znajdują rzeczowe wsparcie w materiale dowodowym sprawy a jako takie korzystają z ochrony w instancji odwoławczej. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony, że skarżący nie przedstawił argumentów, które oceny i ustalenia Sądu Okręgowego mogłyby podważyć, bądź chociaż poddać w wątpliwość. Wniosek ten ma zastosowanie także do trafności zakwalifikowania zachowania oskarżonej jako występku z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Wobec skierowania apelacji przeciwko całości orzeczenia a zatem również w zakresie rozstrzygnięcia o karze, sąd odwoławczy dokonał kontroli zaskarżonego wyroku także w tej części.

Zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk, sąd odwoławczy zmienia lub uchyla orzeczenie w zakresie kary tylko w razie stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność, o której mowa w powołanym przepisie zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 22

października 2007r., SNO 75/07, LEX nr 569073). Oceniając całokształt okoliczności sprawy nie sposób przyjąć, by sytuacja taka zachodziła wobec oskarżonej. Lektura uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wskazuje, iż sąd ten przy wymiarze kary wobec B. K. uwzględnił zasadnicze okoliczności przedmiotowe i podmiotowe oraz właściwie je ocenił w kontekście dyrektyw wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 i § 2 kk. Sąd miał na uwadze w szczególności stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, także to, że został popełniony na szkodę osób najbliższych. Sąd uwzględnił jednocześnie niekaralność oskarżonej. Mając na względzie okoliczność, że podstawową miarą surowości każdej kary jest stopień wykorzystania sankcji, jej ukształtowanie wobec oskarżonej na poziomie dolnego progu ustawowego zagrożenia i z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania na minimalny okres próby z zastosowaniem w tym okresie dozoru kuratora, tak orzeczonej kary w żadnej mierze nie może czynić surową, tym bardziej w stopniu, o jakim mowa w art. 438 pkt 4 kpk.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania odwoławczego znajduje uzasadnienie w treści art. 635 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk, przy czym wysokość zasądzonej od oskarżonej opłaty wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r, poz. 223 ze zm.).

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.